

# Miłość ponad wszystko

**Andrzej Chylewski**

Teatr Muzyczny wzbogacił swój repertuar pozycją twórcy zaliczanego do kanonu operetkowego. Sam kompozytor, Ferenc Lehár (1870-1948), któremu sławę zapewniły takie dzieła jak „Wiedeńskie kobiety” i „Kraina uśmiechu”, a zwłaszcza „Wesoła wdówka”, bardzo chciał by „Cygańska miłość” była operą.

Choć już w momencie powstania i prezentacji w wiedeńskim Carl-Theater w 1910 roku „Cygańska miłość” zwróciła uwagę romantyczno-dramatycznym charakterem, niewielkim procentem humoru i zabawy – peryferyjny wątek Jolanty i Kajetana, bogata, operową instrumentacją i ciekawymi rozwiązaniami harmonicznymi, to przecież jeszcze w 1943 roku 73-letni kompozytor „dostosowywał” ją do jego uszami rozumianych potrzeb Opery Budapeszteńskiej.

Poznańska premiera „Cygańskiej miłości” w przekładzie Danuty Baduszkowej – teksty wo-



FOT. ALEXANDRA TELZYŃ

**Reżyser postawił na barwną scenografię**

kalne – Kazimierza Winklera oraz w reżyserii Daniela Kustosika oddaje cały szacunek dziełu Ferenc Lehára. Reżyser nie szuka uńowocześnień, nie próbuje tak modych współcześnień, przesuwa cały nacisk na imponującą kolorystykę wystawienniczą – sekwencja nu

Zoriki (scenografia Anna Bobrowska-Ekiert) – a zwłaszcza na okazałe wykonawstwo wokalne i choreograficzne tańców cygańskich (udane efekty pracy choreografa Alexandra Azarkevitcha).

Opisywana już do znudzenia ciasnota pomieszczeń Teatru Muzycznego daje o sobie znać w brzmieniu tutti orkiestry we fragmentach wspomnianych obfitości instrumentacyjnych (kierownictwo muzyczne – Przemysław Neumann), ale bardzo dobrze bronią się solowe partie wokalne, tudzież partie chóralne. I choć cały zespół zasługuje na słowa uznania, nie mogą się oprzeć wyróżnieniu kilku indywidualnych wykonawców: Mirosława Niewiadomskiego (skrzypek cygański Joszi), Anny Lasoty (Zorika) i Włodzimierza Kalemby (Piotr Dragotin).

*Operetkę „Cygańska miłość” można obejrzeć dziś i jutro o godzinie 19 w Teatrze Muzycznym*